

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 16-GO LIPCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 196

Rozruchy rewolucyjne w Egipcie Tron króla Fuada zachwiany — Kilkaset osób rannych

Aleksandria, 16 lipca.

Wczoraj doszło na ulicach Aleksandrii do groźnych rozruchów, które są zapowiedzią wybuchu ogólnie - egipskiej rewolucji przeciwko rządowi króla Fuada.

Rozruchy przybrały tak wielkie rozmiary, iż musiano zaalarmować garnizon angielski.

Rozruchy rozpoczęły się hałaśliwymi demonstracjami zwolenników Nahaasa Paszy, byłego premiera egipskiego, przywódcy nacjonalistycznej partii Waft.

Olbrymne tłumy manifestantów przebiegały głównymi ulicami miasta, wznosząc okrzyki przeciwko królowi Fuadowi.

W chwili, kiedy policja chciała rozproszyc tłum, PADŁY KAMIENIE. Rozpoczęła się walka. Policja nie mogła jednak opanować ruchu, wobec czego oko

ło południa zaalarmowano wojsko angielskie, które wysłało na miasto patrole.

Na wieść o rozruchach wszystkie sklepy na głównych ulicach Aleksandrii zamknięto.

Europejczycy schronili się w gmachu giełdy, który broniący jest przez silne oddziały policji.

Manifestanci zerwali bruk i obrzucili policję wielkimi kostkami granito-

wymi. Szalejący tłum RZUCAŁ SIĘ NA SAMOCHODY CIĘŻAROWE, W KTÓRYCH PODAŻAŁY POSILKI POLICYJNE, WYWRACALI JE I PALILI, OBLEWAJĄC BENZYNĄ.

Wiele policjantów odniosło rany. WALKI TRWAŁY DO PÓŹNEGO WIECZORA.

Policja ostrzeliwała tłum z dachu sądu. 14 osób w tym 8 europejczyków zabitych, ponad 250 rannych.

Bomby na szosach poznańskich

Trzeci samochód pada ofiarą zamachu

Mina w jezdni rozsadziła w kawałki auto pod Zegrzem

POZNAŃ, 16 lipca.

Poznańskie żyje od dłuższego czasu pod wrażeniem coraz częstszych zamachów na samochody, na najbardziej ożywionych drogach.

Przed kilku dniami pisaliśmy o zamachu pod Fabianowem, ofiarą którego

padł szofer, dotąd walczący ze śmiercią. I znów notujemy zamach na szosie poznańskiej. Skutki tego zamachu są jeszcze straszniejsze.

POLICJA NARAZIE JEST BEZRADNA.

Dotąd nie potrafiono wyłapać bandytów. W jakim celu oni dokonują zamachu,

nie wiadomo.

Według krążących pogłosek, sprawców należy szukać wśród WŁAŚCICIELI ZWALCZAJĄCYCH SIĘ WZAJEMNIE PRZEDSIEBIORCÓW AUTOBUSOWYCH.

Cokolwiek jest prawdą, musi być wyświetlone, nie można bowiem dopuścić do jeszcze większego nieszczęścia, GDYBY NA MINĘ NAJECHAŁ AUTOBUS, WIOZĄCY OKOŁO 30 I WIĘCEJ OSÓB.

O ostatnim wypadku dowiadujemy się: samochód, będący własnością ks. prob. Janosika z Bnina, jechał w nocy około godz. 2-jej w stronę Poznania. W ZĘGRZU NAJECHAŁ ON NA MINĘ, KTÓRA WYBUCHŁA, ROZSADZAJĄC SAMOCHÓD W KAWAŁKI.

Szofer cudem tylko wyszedł z zamachu z nielicznymi pokaleczeniami.

Wskutek wybuchu rezerwoaru benzynowego, SAMOCHÓD STANAŁ CAŁY W PŁOMIENIACH.

O ratunku nie było mowy. Szofer ostatkiem sił odbiegł od miejsca katastrofy, tak, iż płomień nie ogarnął go.

RESZTKI SAMOCHODU SPŁONEŁY DOSZCZETNIE.

Życiu szofera nie zagraża niebezpieczeństwo. O wypadku zawiadomił przejeżdżający przypadkowo funkcjonariusz policji Klug, który też przewiózł szofera do szpitala w Poznaniu.

Na miejsce zamachu wyjechała specjalna komisja śledcza z psami policyjnymi, jednakże dotąd na trop nie natrafili. Zaznaczyć należy, że to już TRZECI TEGO RODZAJU ZAMACH W CIĄGU KRÓTKIEGO CZASU.

— Wobec wyjazdu ministra przemysłu i handlu do Szwecji i Norwegii, pracami ministerstwa w czasie nieobecności p. ministra kieruje podsekretarz stanu p. J. Kozuchowski.

Podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, dr. Franciszek Doleżał, rozpoczął z dnem 15-ym b. m. urlop wypoczynkowy.

— Z Barcelony donoszą, że wczoraj zastrzelony został kilku strzałami pewien wyższy oficer policji. Czy chodzi o mordercę politycznego, czy akt zemsty osobistej, dotąd nie stwierdzono.

— Cukrownie polskie czynią obecnie zabieg o uzyskanie znaczniejszej pożyczki w Anglii na poczet tegorocznej produkcji cukru. Pożyczka ta ma wynosić 2 milj. funt. szterl.

— Według tymczasowych obliczeń wpływy celne w czerwcu rb. wyniosły ogółem 21.353.255 zł., podczas gdy w maju r. b. wpływy te osiągnęły sumę 25.886.341 zł.

Komendant policji — prowokatorem

Stał on na czele bojówki komunistycznej

Wiedeń, 16 lipca.

W mieście Hallein koło Salzburga dokonano wczoraj sensacyjnego aresztowania. Na mocy decyzji władz sądowno-śledczych osadzony został w więzieniu komendant policji dr. Ernest Hamm.

Na aresztowanym ciąży zarzut organizowania i popierania wystąpień komunistycznych w Hallein.

W mieście tem znajdują się fabryki tytoniowe, salina i wytwórnia celulozy. Od kilku miesięcy wśród robotników uwijali się bezkarnie agitatorzy, a w kilku wypadkach uzbrojone bojówki komunistyczne napadały na robotników innych zapatrywań.

Obserwacja dokonana przez specjalnie delegowanych z Salzburga wywiadowców ustaliła, iż komuniści zaopatrywali się w broń i otrzymywali instrukcje w mieszkaniu prywatnym szefa policji.

Aresztowano go niezwłocznie. Rewizja wykryła w jego mieszkaniu skład nielegalnej literatury i broni.

Zbrodnia na sali sądowej

Pośrednik gruntowy zastrzelił dyrektora banku

Nowy Jork, 16 lipca.

Sala sądowa w Los Angeles stała się podczas rozprawy terenem krwawej zemsty.

Makler gruntowy Frank Keaton, mścąc się za zrujnowanie go podczas ostatniego wielkiego krachu giełdowego przystąpił nagle do zeznającego w cha-

rakterze świadka dyrektora skrachowanego banku Pacific Southwest Bank Montleva Flinka i celnym strzałem położył go trupem na miejscu.

Flink znany był w mieście jako jeden z najbogatszych ludzi i był swego czasu dyrektorem poczty w Los Angeles.

Ślub przed śmiercią

Tragiczna uczta weselna przy łożu umierającego pana młodego

Z Warszawy donoszą:

Zdrzają się wypadki wstępowania w związku małżeńskie skazańców tuż przed wykonaniem kary śmierci. Historia rewolucji roku 1905, zna takich wypadków wiele. Miedzy innymi w Łodzi, w więzieniu przy ul. Długiej na dzień przed egzekucją odbył się w więziennej kaplicy ślub młodego bojownika.

Pan młody wprost niemal od ołtarza poszedł na szubienicę. Wypadek ten wstrząsnął wówczas całą Łodzią.

Nie mniejsze wrażenie w dzielnicy wolskiej w Warszawie wywołał ślub, który przed kilku dniami w trochę innych, choć niemniej dramatycznych oko-

licznościach odbył się w szpitalu wolskim.

Na sali szpitalnej dogorywał młody gruźlik Kazimierz Kaszorowski. Tak był zmęczony chorobą, że zbliżająca się śmierć, nie zdawała się go już wcale przerażać. Ostatnie chwile trudy mu tylko wspomnienie ukochanej kobiety, która miała pozostawić, nie uregulowawszy prawnie swego do niej stosunku.

To też wkrótce po uzyskaniu jej zgody i załatwienia formalności, wyznaczono no pośpiesznie dzień ślubu.

W piękne lipcowe popołudnie zbrali się w sali szpitalnej krewni i świadkowie. Łóżko chorego przysunięto do specjalnie na tę uroczystość przystrojone-

go w zieleni i kwiaty ołtarzyka.

Oblubienica ukleknęła obok. Kiedy ksiądz związał stulą ich rece chory spokojnie wymawiał rotę przysięgi małżeńskiej tylko przy słowach: „Ślubuję, że nie opuszczę cię aż do... śmierci“ dwie wielkie łzy potoczyły się po jego policzkach.

Po ślubie na życzenie pana młodego urządzono przyjęcie dla gości i chorych. Czesztowano winem i ciastami. A nawet tańczono przy dźwiękach pożyczonego przez jednego z lekarzy gramofonu. O siódmej goście się rozeszli. Ostatnia odeszła od łóżka młoda małżonka.

O świcie pan młody umarł.

Dźwiękowe



**Dziś
wielka premiera!**

Początek seansów w dniu powszednim o g. 6.30, w sobotę, niedzielę i święta o g. 4.30 pp.

Najnowszy sukces dźwiękowy doby obecnej p. 1.:

Trubadurzy New-Jorku

Przepiękny dramat salonowy osnuty na tle dwojga kochających się ludzi

W rolach głównych najwięksi artyści Ameryki

Anita Page, Bessie Lowe i Charles King

Uwaga:

Pomimo nieprzyjającej pogody, postanowiliśmy zaryzykować tak wielkiej miary obraz, nie podwyższając ceny miejsc

Dyrekcja Grand-Kina.

G.P.U. -- najpotężniejsza tajna policja świata

Drżą przed nią najwybitniejsi dygnitarze sowietów
Plotka e niewidzialnych mikrofonach przyczyniła się do powstania legendy o wszechobecności agentów czczwyczejki

Whitehall Gazette, nieoficjalny organ angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych ogłasza ciekawe sprawozdanie niejakiego Gelliusa, o stosunkach, panujących w Rosji sowieckiej.

Gellius, były współpracownik Scotland Yardu odbywa częste podróże do Rosji. Twierdzi on, że dzisiaj rządzi sołwetami G. P. U., które jest „najpotężniejsza organizacja tajnej policji, jaka kiedykolwiek istniała na świecie”.

G. P. U. przejęło władzę od wykonawczego komitetu partii komunistycznej i kontroluje ono poczynania wszystkich kacyków, rządzących Rosją.

Każda dyplomatyczna placówka sowiecka zagranicą musi ofiarowywać gościnnie każdorazowemu wysłannikowi G. P. U. i jego współpracownikom, lecz o działalności ich nie wie zgola nic. Maci G. P. U. są długie, nie mogą jednak sięgać wszędzie, wobec tego władze sowieckie posługują się sama nazwą G. P. U., jak straszakiem, który budzi grozę w każdym obywatelu sowieckim.

Nawet Cziczerin, zagraniczny komisarz i kacyk obawia się wszvstkwiedzącego potwora. Wierzy on święcie, że w gabinecie jego w Moskwie znajduje się niewidzialny golem mikrofon, który powtarza każde słowo komisarza, panu Menżyńskiemu, szefowi G. P. U.

Gellius pisze dalej, że zdaniem Cziczerina, G.P.U. posiada w swojej siedzibie specjalną stację podsłuchowa, że w każdej zagranicznej ambasadzie w Moskwie, a nawet w mieszkaniach prywatnych rozmaitych sowieckich dygnitarzy znajdują się liczne mikrofony.

Podobno niemiecki ambasador w Moskwie, Brockdorff - Rantzau przewąchał pismo nosem i odkrył mikrofon w swojej ambasadzie. Nie namyślając się wiele, udał się do Cziczerina i powieiedział mu parę gorzkich słów prawdy.

Angielski korespondent nie może powstrzymać się od uwagi, iż sowieckie mikrofony są fikcją, wymyśloną przez miarodajne czynniki, gwoli denerwowania ludzi, gdyż dotychczas nie zdołano na tyle ulepszyć mikrofonu, by mógł, będąc głęboko ukrytym chwytac głos i przynieść go do dalszych pokoiów. Wystarcza jednak plotka o mikrofonie, aby wywołać wstrząs nerwowy u niejednego sowieckiego obywatela.

Naiwni poddani panów Mienżyńskich wierza — pisze Gellius — iż szefowie G. P. U. są wszvstkwiedzący, że słyszą oni każde słowo wypowiedziane, podczas sekretnych posiedzeń, że nawet rozmowy, prowadzone w odległych wioskach, słyszane są w Mo-

skwie. Menżyński oczywiście nie zadaje kłamstwa owym złudzeniom. Trzeba jednak przyznać, że pod rządami Menżyńskiego G. P. U. znacznie rozszerzyło pole swej działalności i promieniuje na dalsze, niż dotychczas metę. Pod tym względem G. P. U. bije na całą długość carską ochrone.

Najmieszczęśliwszymi ludźmi pod słońcem, są sowieccy dyplomaci, bawiący zagranicą. Pozornie wiedzie się im nie najgorzej. Płatni są dobrze, mieszkania mają wspaniałe, wikt pierwszorzędnym — cóż z tego, gdy nęka ich świadomość, iż są na każdym kroku śledzeni przez własnych sekretarzy, a nie mają możliwości sprawdzić, który z tych aniołów stróżów śle codziennie raporty do Moskwy. Wiedzą też, iż wysłannicy G.P.U., którym muszą ofiarowywać gościnnie, szpiegują ich i zdają sprawozdanie z każdego ich kroku — moskiewskim kacykom.

Przypomniawszy znane wypadki terroryzowania dyptomatów sowieckich przez szefów G. P. U. — Gellius zwraca uwagę angielskim miarodajnym czynni-

kom, że wpuszczając sowiecka handlową misję do Londynu, wpuszczają wilka do owczarni, gdyż razem z urzędnikami przybyli do Anglii liczni agenci i agentki, którym polecono nawiązać ścisły kontakt z komunistycznymi łaczejkami, rozlanymi po całej Anglii.

Dla ułatwienia sobie roboty G.P.U. wysłał tym razem nie Rosjan, ale osobników, reprezentujących przeróżne narodowości. Będą oni agitować w komunistycznych ośrodkach i podjudzać angielskich komunistów do czynu. Jako że G. P. U. opierając się na otrzymanych dotychczas raportach, uznało angielskich radykałów za zbyt łagodnych i niezdecydowanych. Postanowiono tedy tchnąć w nich bolszewickiego ducha. Misja handlowa będzie jeno parawanem, za którym rozwijać się będzie właściwa gra.

— Oddaliśmy się w ręce bolszewików, zapewniając nietykalność ich wysłannikom — kończy swe uwagi tajemniczy Gellius.

Przedziwne obyczaje angielskie

Kobieta pozdrawia pierwsza znajomego pana
W teatrach nie oddaje się okryć do szatni

Anglia jest krajem głęboko zakorzenionych obyczajów. Gwałcenie tradycji przez cudzoziemców wywołuje zgorzelenie, a w najlepszym razie uśmiech. To też dobrze jest, jadąc do Anglii, pamiętać o następujących przepisach elementarnych z życia codziennego.

1. W Anglii kobieta pozdrawia pierwsza znajomego pana. Pan, nieupoważniony do tego jej znakiem, uważany jest za pozbawionego taktu natręta. Pan, spotkawszy znajomego pana, kiwa mu głową, zaledwie dotykając kapelusza. Głębokie ukłony uważane są za coś komicznego, a pocałunek na ulicy (także często widzi się u nas dwu przyjaciół całujących się w oba policzki!) obudziłby wybuch śmiechu.

2. Na ulicy pani idąca z panem, nie ma go, jak u nas po lewej ręce, ale zawsze od strony jezdni. Ma to na celu chronienie damy przez mężczyznę od niebezpieczeństw, związanych z ruchem kołowym.

3. W teatrach nie oddaje się okryć, ani kapeluszy do szatni, ale zabiera się ze sobą na miejsce. Panowie zwijają swe płaszczki w rulon i umieszczają je pod krzesłem. (podłoga wybita jest dywa-

nem) panie zaś zostają w wieczorowych płaszczach.

W teatrach i kinach dozwolone jest palenie papierosów podczas przedstawienia.

4. W sklepach, wchodzący panowie nie zdejmują kapeluszy. Klient nie mówi sprzedającemu „dzień dobry”, ani dowiedzenia”, jak to się dzieje we Francji Niemczech, Włoszech, Austrii itp.

5. Kupcy angielscy ogromnie oszczędzają na sznurkach. Małe paczki zamyka się zapomocą laku, większe, o ile są to torebki — zapieczętowane zrecznie przez zaginanie rogów papieru.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22 I piętro

Tel. 164.21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-ej

W niedziele i święta od 10 rano do 12-ej w po-

Ubezpieczenie od... złych stopni

Angielski koncern towarzystw ubezpieczeniowych „Lloyd” wprowadził nowość, która wywołała sensacje nawet w Ameryce. Są to ubezpieczenia studentów i uczniów od... niedostatecznej noty, otrzymanej na egzaminie.

Oplacając niezbyt wygórowaną składkę ubezpieczeniową i zobowiązawszy się do stałego uczęszczania na wykłady, student po „obłaniu się” na egzaminie, otrzymuje zwrot zastrzeżonej sumy odszkodowania, albo środki na studjowanie przez jeszcze jeden rok.

Pomysł ten przyniósł koncernowi setki tysięcy nowych klientów.

Prasa niemiecka wystąpiła z ostrym protestem, wykazując, że podobne ułatwienie ukończenia wyższych studjów spowoduje niezadowolnienie.

Król włoski

przegrał proces w Ameryce

Mussolini w pełni ocenia doniosłe znaczenie jaknajściślejszego współdziałania wychodźstwa z macierzą, toteż wszystkie włoskie ośrodki emigranckie otaczane są jaknajtroskliwszą opieką.

Nic więc dziwnego, co rocznie emigranci zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych przesyłają do Włoch dziesiątki milionów dolarów. Nie dość na tem, ponieważ wielu emigrantów umiera bezdzietnie i pozostałe po nich majątki przechodzą na rzecz skarbu Stanów Zjednoczonych. Mussolini postanowił i te pieniądze również ściągnąć do Włoch.

W tym celu, chcąc stworzyć precedens, włoski konsulat generalny w Nowym Yorku wystąpił w imieniu króla włoskiego do sądu tamtejszego z pretensjami do majątku, pozostałego po pewnym emigrancie włoskim, niejakim Comincio, dowodząc, że naturalnym spadkobiercą każdego zmarłego w U.S.A. emigranta włoskiego jest król włoski. Sąd amerykański oddalił jednak pretensje rzeczników króla włoskiego, jako nieuzasadnione.

KOGUT, jako reklama

„Gdy kur zapiecie”... także to tajemniczo i poetycznie brzmi. Jest w tem coś z nastroju duchów, ze zjaw zagadkowych...

Tymczasem... Tymczasem, chodzi o rzecz całkiem trzeźwą: o reklame.

W jednym z wielkich amerykańskich magazynów ustawiono w obszernej sali klatkę z pięknym kogutem.

Za każdym razem, gdy kogut ów zapieje, dziesięciu znajdujących się w owej chwili w magazynie klientów, otrzymuje dziesięć paczek z podarkami.

W Leningradzie aresztowano 60 osób z pośród pracowników państwowej instytucji apro wizacyjnej „L. S. P. O.”. Aresztowanym zarzuca się utrzymywanie stosunków z prywatnymi przekupnikami i odprzedawanie towarów za łapówki.

„Ratujcie mnie! Żmija pod drzewem!” Tchórzliwa wieśniaczka spędziła noc na sośnie Mąż podejrzewał ją o... zdradę

Lódź, 16 lipca.

Ubiegłej nocy wieśniacy, przejeżdżający przez las, znajdujący się przy Jaskowie zostali zaalarmowani przerażeniami krzykami kobietami, wydobywającymi się gdzieś z gęstwiny.

— Pewno jakiś napad — doszedł do wniosku jeden z gospodarzy, który szybko ściągnął z wozu latarkę i siekiere. — Chodźmy zobaczyć co się tu stało.

Pozostali chłopci udali się w ślad za nim. Przez kilka minut przedzierali się przez gąszcz leśny, aż wreszcie przy świetle latarki ujrzeli kobietę siedzącą na wierzchołku wysokiego drzewa, z której zwisały pokrzwione strzępy odzieży.

— Ratujcie mnie, dobrzy ludzie — zawołała do nich. — Tu pod drzewem czatuje na mnie ogromna żmija. Już całą noc siedzę na górze, a ona nie chce się ruszyć z miejsca.

Chłopci, mimo, iż sami obawiali się jadowitego płaza, postanowili go za wszelką cenę uśmiercić. Rozpoczęli więc polowanie.

Po paru chwilach istotnie spostrzegli w trawie jakiegoś bardzo długiego węzowatego potwora i poczęli go grzmocić siekierami.

Straszliwy płaz nie ruszał się z miejsca. Chłopci podeszli wówczas bliżej i wybuchnęli śmiechem.

Okazało się bowiem, że jadowitą żmija był poprostu długi i gruby po-

wróż, wjący się zygzakiem w trawie. Niawiaści, siedząca na drzewie, początkowo nie chciała uwierzyć ich odkryciu.

— To nie możliwe — wołała do nich z góry. — A ja tak się bałam!

Ostatecznie zdecydowała się jednak zejść na ziemię. Opowiedziała ona wów czas o swej przygodzie. Po południu wybrała się do lasu po chrust, i gdy do tarła do zupełnie odludnego miejsca, do strzegła z przerażeniem „ogromną żmiją”, wobec czego poczęła się wdrapywać na drzewo, nie zwracając zupełnie uwagi na to, iż kaleczy sobie ręce i nogi i drze w strzępy suknie.

Pięć godzin spędziła Walaszkowa

(tak brzmiało jej nazwisko) na wysokiej sośnie i myślała już, że nikt jej nie przyjdzie z pomocą i będzie musiała pożegnać się z życiem.

Chłopci odwieźli ją do domu.

Tam dopiero rozegrał się finał tej całej historii.

Małżonek Walaszkowej, kmiotek z Jaskrowa, nie uwierzył jej, że całą noc spędziła na drzewie. Rzucił się więc na nią z grubą pałką i począł ją okładać.

Nieszczęsną niewiastę uratowali dopiero wieśniacy, którzy ją przywieźli ze sobą, gdy oświadczyli Walaszkowej, że jego żona istotnie przez całą noc znajdowała się wyłącznie w towarzystwie „żmiji”.

Fałszywy przedstawiciel firm poznańskich nabrał łódzkich kupców na poważniejsze sumy

Lódź, 16 lipca.

Od pewnego czasu do łódzkich składów fabrycznych pożyczek zgłaszał się mężczyzna w średnim wieku, który twierdził, że jest przedstawicielem kilku większych firm poznańskich i w ich imieniu chciałby zrobić poważniejsze zamówienie.

— Mnie chodzi nie o sporadyczne obstalunki — mówił — lecz o stałe stosun-

ki handlowe. Firmy, które reprezentuję, najchętniej brałyby pożyczki w komis.

Kupcy łódzcy nie mieli do niego zbyt wielkiego zaufania. Przedstawiciel firm poznańskich posiadał wprawdzie jakieś listy i zaświadczenia, które ciagle się posługiwał i twierdził kategorycznie, że został upoważniony do zawierania umów, jednakże w większości łódzkich fabrykach odpowiadano mu, że przed bezpośrednim porozumieniem się z Poznaniem żadna umowa nie zostanie sfinalizowana.

Znaleźli się jednak i tacy, którzy agentowi powierzyli towar. Dał on im weksle, opatrzone podpisami firm poznańskich i pomorskich i przyrzekł, że w najbliższym czasie załatwi sprawę przez syłki większych partii pożyczek, które miały wziąć w komis pewne sklepy w Poznaniu.

Nie odwiedził już jednak żadnego z tych klientów.

Teatr Rewji „Dobry Wieczór” Teatr Rewji
W lokalu Kino-Teatru „BAJKA”
Tel. 181-21

Franciszkańska 31/a róg Brzezińskiej,
Dojazd tramwajami 1. 6 i 14.

Wielka olśniewająca Rewja w 2-ch częściach 16 obrazach p. t.

„Dessous Panny Mani, - czyli Albo... Albo”.

Pióra A. Własta, K. Toma, W. Jastrzębca i K. Brzeskiego.

Udział przyjmują: Wybitni artyści teatrów warszawskich: PP. S. Sawicka, Z. Sokółowska, I. Kozłowska, H. Brochwiczówna, N. Zimińska, M. Brzozowska, Pp. W. Janicki, I. Welin, W. Lasocki, Duo - Gardanoff, Bolkowski, oraz balet rewii 6 girls. Kierownik literacki Kazimierz Brzeski. Orkiestra zwiększona pod batutą Daniela Kleidta. Reżyserowali: Wł. Janicki, J. Welin — Dekoracje: Stanisław Frasiak.

Ceny miejsc od 75 gr. do 2 zł.
Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wiecz. w soboty niedziele i święta 3 przedstawienia: o godz. 5.15, 7.15 i 9.15 wiecz.

„Za 3 zł. pozwalam się uderzyć w twarz” Pan Stanisław zapłacił tylko złotówkę i dlatego został ciężko poturbowany

Lódź, 16 lipca.

Z jakiego powodu Stanisław Grzybowski uderzył pięścią w twarz Bogu ducha winnego przechodnia Aleksandra Malinę — trudno doprawdy ustalić.

Grzybowski wracał z knajpy mocno podchmielony. Na ulicy Aleksandrowskiej zatrzymał się pod latarnią, przez parę chwil zastanawiał się nad znikomością tego świata i nagle skoczył do przechodzącego chodnikiem Malinę, którego nie znał dotychczas zupełnie i wymierzyl mu siarzysty policzek.

Malina ani się zbytnio nie przeraził nieoczekiwaną napaścią, ani też nie wszczął alarmu. Otarł tylko twarz chusteczką, zmierzyl Grzybawskiego przenikliwym spojrzeniem i rzekł doń:

— Widzę, żeś sobie dobrze popił. To lubię. Daj mi trzy złote na wódkę to cię pozostawię w spokoju, a jeśli nie dasz, zawołam policję, która ci spisze protokół, za to, żeś na mnie napadł i, że spacerujesz w stanie nietrzeźwym.

Grzybowski, mimo, iż był „pod dobrą datą”, nie mógł opanować swego zdziwienia.

— Więc za uderzenie w twarz mam

ci płacić trzy złote? — odparł mu wreszcie ze śmiechem. — To dobre, gdybym miał dużo forsy, tobym cię grzmocił do rana! Morus chłop jesteś, daję ci złotówkę, bo więcej nie mam...

— Nie — otrzymał odpowiedź. — To mało. Będiesz miał z policją do czynienia, zabiorą cię do kryminału.

Rozmawiali ze sobą jeszcze dość długo, lecz w rezultacie nie doszli do porozumienia. Malina zniżył cenę do dwóch złotych i więcej już nie chciał ustąpić.

— Wiesz co — zdecydował ostatecznie Grzybowski — dam ci złotówkę i prócz tego pozwolę ci również mnie uderzyć!

Ta propozycja Malinie przypadła do gustu. Uderzył on jednak tak silnie Grzybawskiego, że ten stoczył się do rynsztoka i doznał dość ciężkiej rany głowy.

Zawezwane pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Malina, któremu policja spisała protokół, stanął przed sądem i został skazany za uderzenie Grzybawskiego, skutkiem którego ten doznał poważniejszych uszkodzeń cielesnych, na sześć tygodni aresztu.

Siotrków Strybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

SPADŁ Z DRZEWA I PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

W dniu 14 b. m. we wsi Pastuszyn, gm. Ręczno, 7-10 letni Edward Peczgar podczas rwania wiśni spadł z drzewa i poniósł śmierć na miejscu.

KRADZIEŻ.

Nocy onegdajszej niewykryci dotychczas sprawcy wybili szybę w zakładzie fryzjerskim i sklepie perfumeryjnym firmy Piasecki i Duszkiewicz przy ul. Słowackiego 11 i skradli z wystawy perfumeryjnej za kilkaset złotych.

POŻARY.

W ciągu jednego dnia znowu zanotowano kilka pożarów w powiecie piotrkowskim.

We wsi Krzępców, gm. Grabica wybuchł pożar u Józefa Łosa. Pożar przeniół się na sąsiednie domy i strawił za-

budowania Klinga, Ezerla, Wypycha i Jachimowskiego. Straty wynoszą 25 tysięcy złotych.

We wsi Ławka gm. Kleszczów powstał pożar w zabudowaniach Antoniego Podawczego. Spaliły się zabudowania. Straty wynoszą 30.000 zł.

W Niechcicach spalił się dom zamieszkały przez urzędników Zakładów Przemysłowych Niechcice.

Odciał sobie trzy palce

Lódź, 16 lipca.

Wczoraj rano w sklepie rzeźnickim przy ul. Przedzalanianej Nr. 13 18-letni czeladnik rzeźnicki, Bolesław Klech, przez nieostrożność odciał sobie trzy palce prawej ręki. Wezwano doń pogotowie, które udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Czy wiecie, że...

...w pociągach luksusowych z Drezna, Lipska i Halle do Berlina ma być w najbliższym czasie zaprowadzona praktyczna inowacja, że podróżujący już w czasie drogi będzie mógł zarządzić odeślanie bagażu, nadanego na dworzec anhalcki pod wskazany adres w Berlinie np. do mieszkania hotelu albo do przedsiębiorstwa. Ekspedycję załatwia sam zarząd stacji.

...wbrew dotychczasowym mniemaniom, że średnia epoka kamienna w Europie środkowej nie pozostawiła żadnych śladów, znaleziono w miejscowości Horn w Austrii naczynia i narzędzia, które właśnie z tego okresu pochodzą. Są to zabytki po rasie, która z Afryki północnej rozeszła się na południe oraz na północ, gdzie zaludniła całą Europę środkową i zachodnią.

...do Francji przybył bej Tunisu, Ahmed pasza ze swym synem, księciem Taieben. Przybyli oni do Marsylii krążownikiem „Paris” i zostali powitani oficjalnie przez przedstawicieli władz francuskich.

...w mieście Bischoffler w Nadrenji panuje groźna epidemia paraliżu dziecięcego, która pochłonięła już kilka ofiar, i mimo zarządzeń władz sanitarnych szerzy się dalej.

...znany milioner angielski, Thomas

Lipton, założyciel największego przedsiębiorstwa na świecie, importującego herbatę i stąd zwany „królem herbaty”, urodził się w 1851 roku w Glasgow, jako syn niezamożnej rodziny mieszczańskiej i karierę swą oraz majątek zawdzięcza wyłącznie swym zdolnościom i pracy.

...w dorocznych wyścigach lotniczych o puchar królewski, czyli w tak zwanym lotniczym Derby w Londynie, zwyciężyła 26-letnia córka rzeźnika londyńskiego, miss Brown.

...włoska Akademia Sztuk Pięknych przyznała tegoroczną muzyczną „Nagrodę Rzymu” kompozytorowi włoskiemu Obenowi.

...w Pradze czeskiej zanotowano kilka wypadków śpiączki.

„Nieurodzaj” na miód

Wśród pasieczników panuje wlekle przygnębienie — oto dawno już nie notowano takiego „nieurodzaju” na miód.

Przedewszystkiem zawiódł zupełnie młód ciemny, którego większa część zbierana jest przez pszczoły na kwiecie lipy. — Przyczyną tego zjawiska są długotrwałe susze. Kwiaty uschły, a ule świecą pustkami.

Przejechała przez tramwaj

Lódź, 16 lipca.

W dniu wczorajszym przed domem przy ulicy Brzezińskiej Nr. 2 została przejechała przez tramwaj 50-letnia Chaja Luchlingerowa bezrobotna, zam. przy ul. Zawiszy Nr. 26.

Koła wagonu obcięły jej nogi powyżej kolan. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ją w groźnym stanie do szpitala św. Józefa.

Śmiertelny upadek

Lódź, 16 lipca.

W dniu wczorajszym 2-letnia Chana Goldberg, pozostawiona przez rodziców bez żadnej opieki w mieszkaniu przy ulicy Nowo-Zrzewskiej Nr. 16, wypadła z okna 2-go piętra na bruk uliczny, doznając pęknięcia podstawy czaszki.

Nim przybyło zawezwane pogotowie dziewczynka wyzionęła ducha. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.



Z wywcześnie nad morzem

Pytanie nie na miejscu

Pani Kinderbaum bawi w Sopotach wraz z pleciorgiem swych pociech. Pewnego razu najstarsza córeczka dziesięcioletnia Balbinka, pyta ją: — Mamusiu, dlaczego tu na pensjonatach są wszędzie napisy, że przyjmuje się gości bez dzieci?

Na to zafrasowana pani Kinderbaum: — Nie zawracaj mi teraz głupimi pytaniami! Idź i zobacz lepiej, dlaczego Zygmunt tak płacze i powiedz Stasiowi, żeby nie rzucił grochem z okna do przechodniów, bo znowu będzie awantura, jak wczoraj!... I niech Reginka nie kłóci się z Guciem tak głośno! I zabierz tę trąbkę Adasiowi bo mi głowa pęknie z tego wszystkiego!.. Akurat teraz będzie mi zadawać głupie pytania...

Za moich czasów...

Siedemnastoletnia Halinka pojechała do Gdyni w towarzystwie swej starej cioci, która zawsze jest pełna oburzenia na wszystko co jest modne i nowoczesne.

— Brrrr... Jaka zimna woda, mówi Halinka, wchodząc do morza.
— No tak, mruzczy ciocia, nie dziwne go... Te obecne cienkie kostiumy kąpielowe... Za moich czasów kapały się młode panienki w cieplejszych kostiumach...

Jest wyjście

Sprzedawczyni: Niestety nie możemy pani zamienić tego kostiumu kąpielowego na inny.

— Ależ on absolutnie nie podoba się mojemu nrzeczonemu...

— To może pani zamienić na nrzeczony?

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

MIEJSKIE KOLONJE LETNIE.

Przed miesiącem magistrat wysłał na kolonie letnie do wsi Jakóbów (4 km. za Tomaszowem) 60 dziewczyn, które pozostaną tam około 6 tygodni.

W dniu wczorajszym lekarz miejski dr. Szyszkowski i lekarz szkolny dr. Golebski badali chłopców, którzy w najbliższych dniach wysłani być mają na letnisko.

Ze względu na to, że na 140 zakwalifikowanych do wyjazdu jest zaledwie 58 miejsc, wysłane będą tylko dzieci, które nie są chore i zagrożone gruźlicą płuc.

UJĘCIE POMYSŁOWEGO ZŁODZIEJA.

W roku 1927 w zakładzie mechanicznym p. Cierpikowskiego wypożyczył sobie pewien osobnik rower na godzinę, zostawiając dowód osobisty. Osobnik ten więcej z rowerem nie wrócił i został wyłowiony przez niego dowód okazał się sfałszowany.

Wczoraj rano p. Cierpikowski poznał osobnika tego w magistracie i oddał go w ręce policji. Pomysłowym złodziejem okazał się Józef Rutkiewicz (Ogrodowa 21). Został on aresztowany i przekazany władzom sądowo - śledczym.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI SANITARNEJ.

Komisja sanitarna dokonała w ostatnich dniach lustrację jatek, piekarni, restauracji i sklepów spożywczych przy czym stwierdziła, że stan sanitarny uległ znacznej poprawie, a zwłaszcza jatkę doprowadzone zostały do porządku.

Na specjalne wyróżnienie zasługują jątka Nr. 9, należąca do Bermańskiego, która to utrzymywana jest we wzorowej czystości.

W bieżącym tygodniu komisja przeprowadzać będzie dalsze lustracje piekarni.



Dźwiękowy Teatr Świetliny

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!
arcydzieło śpiewno dźwiękowe p. t.

„ZAKŁĘTA RZEKA”

W rolach głównych:

Ryszard Barthelmess uroczą Betty Compson

Nad program: GUS ARNHEIM i jego znakomita orkiestra Jazzbandowa z Hollywood oraz aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10.

Ceny miejsc na I seans najniższe (zł. 1, 1.50, 2.—) na następne: zł. 1-, 2-, 3-, łoże 3.50.

Sala nowoczesnie wentylowana.

Wiadomo każdemu dziecku... Tylko dozorczy łódzcy zdają się nie wiedzieć o tem...

Łódź, 16 lipca.

Każdemu bodaj dziecku wiadomo jest, że przed zamiataniem należy podłogę skropić wodą, aby nie wzniesić tak szkodliwego dla płuc kurzu...

Środek ten przestrzegany jest wszędzie, tylko nie...

na podwórkach łódzkich kamienic...

Dozorcy nasi już wczesnym rankiem zamiatają dziedzińce, lecz mało komu przyjdzie na myśl, że należałoby ten dziedzińiec przedtem należycie skropić z konewki...

A przecież — w obecnej porze roku otwiera się okna w wielu mieszkaniach już o bardzo wczesnej porannej godzinie

wiele okien wogóle nie zamyka się przez całą noc, w ten sposób więc powstające na nieskropionym dziedzińcu tumany kurzu wdzostają się do mieszkań położonych w okolicach.

A tak nietrudno byłoby temu zapobiedz...

Tembardziej, że skroplenie podwórka przed zamiataniem wyszłoby przecież na zdrowie nie tylko mieszkańcom oficyn, ale również

samym dozorczy

którzy w pierwszym rzędzie narażeni są na pochłanianie kurzu...

X.

Hallo! Tu radio!...

ŚRODA, dnia 16 lipca 1930 roku.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 12.30 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z f. A. Klingbell, Łódź, Piotrkowska 160. 12.30 — 13.00 Program dla dzieci. Pogadankę p. t. „Kromka chleba” wygł. p. Benedykt Hertz (tr. z Warsz.). 13.00 — 13.05 Odczytanie programu dziennego i repertuaru teatrów i kin. 13.05 — 16.15 Przerwa. 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warsz.) 17.10 — 17.35 Komunikat harcerski (tr. z Warsz.) 17.35 — 18.00 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Wawel, ja ko rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej” — wygł. dr. Jerzy Dobrzycki. 18.00 — 19.00 Koncert mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 1) M. Glinka: Gwiazda Północna. 2) W. Bekker: Bajka leśna, walc. 3) O. Fetras: Wiazanka ludowych pieśni rosyjskich. 4) F. Chopin: Życzenie. 5) Werner: Piotruś, intermezzo. 6) Romanse cygańskie. 7) Tańce (tr. z Warsz.). 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.45 Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.). 19.45 — 20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień nast. i komunikaty Sygnał czasu z Warszawy. 20.00 — 20.15 Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warszawy). 20.15 — 20.35 Koncert solistów Wykonawcy Dina Golzer (fort.) i prof. Michał Erdenko (skrzypce). W programie: 1) R. Strauss: Sonata na skrzypce i fort a) allegro ma non troppo b) Improvisation, c) andante. Allegro (tr. z W-wy). 20.35 — 20.50 Kwadrans literacki. Groszek - Korycka fragment z powieści „Serce” (tr. z W-wy). 20.50 — 22.00 Dalszy ciąg koncertu. 2) a) Corelli - Kreisler: Warjacje, b) J. S. Bach: Siciliana, odegra prof. Erdenko. 3) a) - Schumann: Traumewirren, b) Fr. Liszt:

CZWARTEK, dnia 17 lipca 1930 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbell, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuaru teatrów i kin. 13.20—15.50: Przerwa; 15.50—16.15: Odczyt p. t. „Rola Automobilklubu Polski w rozwoju turystyki automobilowej” — wygłosi inż. Roger hr. Morsztyn (tr. z Warszawy); 16.15—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy; 17.10—17.35: Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwzwozowej (trans. z Warszawy); 17.35—18.00: Odczyt p. t. „Co trzeba wiedzieć o Indjach” — wygłosi p. S. Małachowski (transmisja z Warszawy); 18.00—19.00: Koncert, poświęcony twórczości Debussy'ego. Wykonawcy: Irena Bojanowska (sopran), Zofia Dawidsonówna (fortepian i akomp.) i prof. Stanisław Zmigrzyder (fortepian i słowo wstępne. W programie: 1) słowo wstępne 2) Mała suita fortepianowa na 4 ręce — a) w łodzi, b) orszak, c) menuet, d) ba-

let. 3) a) recitativ i aria z cantaty „Syn Marno-trawny”, b) „Dzwony”, c) akwarele, d) zapomniane piosenki — odp. p. I. Bojanowska. 4) „Sześć napisów starożytnych” — na 4 ręce — a) Wezwanie do bożka letniego wiatru, b) na bezimienną mogiłę, c) Aby noc była pomyślna, d) tancerka z krotalami, e) Na cześć Egipcjanek, f) W podzięciu deszczu porannym (trans. z Warszawy); 19.00—19.20: Rozmaitości; 19.20—19.45: Płyty gramofonowe z Warszawy; 19.45—20.00: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następn. komunikaty i sygnał czasu z Warszawy; 20.00—20.15: Prasowy dziennik radiowy (trans. z Warszawy); 20.15—21.30: Koncert wieczorny. Chór Dana i soliści (tr. z Warsz.); 21.30—22.00: Słuchowisko z Wilna; 22.00—22.15: Felieton p. t. „Praca w Ameryce” — wygłosi J. Makarczyk (trans. z Warszawy); 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie.

Karnet teatralny

TEATR MIEJSKI.

Trupa Wileńska.

Dzisiaj, we środę o godz. 8.45 wieczorem Opowieść o Herszlu z Ostropola.
Jutro „Dzień i noc” Sz. Ań-skiego.
Ceny popularne.

TEATR POPULARNY.

„Pan ma profil jak Teofil”.

Dzisiaj codziennie w dalszym ciągu o godz. 8.45 wspaniała, skrzająca się życiem i werwa rewiowa „Pan ma profil jak Teofil” urozmaicona szeregiem niewidzianych jeszcze w Łodzi numerów wokaln. choreograficznych.

Nowozaangażowany balet oraz występ warszawskiego artysty Junoszy - Młyńczyka składają się na całość mile widzianego widowiska. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru od godz. 11 rano do 3 po poł. i od 5 do 10 wieczorem



Iwan Petrowicz

zapłacić ma odszkodowanie w sumie 750.000 franków

Z Paryża donoszą:

Jedno z francuskich towarzystw filmowych wytoczyło proces przeciwko znanemu artyście filmowemu Iwanowi Petrowiczowi, żądając od niego odszkodowania w wysokości 750.000 franków.

Sprawa ma następujący podkład: Towarzystwo zawarło w swoim czasie z Petrowiczem kontrakt, na mocy którego miał on grać główną rolę w filmie dźwiękowym „Va banque”. Prace miały się rozpocząć w końcu czerwca.

Tymczasem Petrowicz nie zjawił się w terminie. Bawi on obecnie w Hollywood, skąd zawiadomił towarzystwo, iż będzie mógł przybyć do Francji dopiero we wrześniu.

Wzięto wobec tego do „Va banque” innego aktora, zaś przeciw Petrowiczowi wytoczono proces o odszkodowanie.

Niebywała stagnacja

w londyńskim świecie teatralnym

W Londynie panuje od dłuższego czasu wielki kryzys teatralny, który obecnie przybrał już takie rozmiary, że cały szereg teatrów wystawiony jest na licytację...

Tak więc ma być sprzedany gmach słynnej opery Covent Garden, teatr „The Fortune” został już zlicytowany przez wierzycieli, a taki sam los oczekuje teatr „Duchess”.

Wielki gmach „Piccadilly” zamieniono zaś na kino dźwiękowe...

Przyczyn tego zjawiska jedni dopatrują się w złe dobranych repertuarach, drudzy — w ogólnej depresji, wywołanej sytuacją polityczną. Inni wreszcie widzą w niem zapowiedź większej jeszcze stagnacji, która powoli opanowuje wszystkie dziedziny życia gospodarczego Anglii.

„Ogień z kotłów” i „Tragedja amerykańska”

Co wystawi w najbliższym czasie Piscator

Znany niemiecki dramaturg—komunista, autor „Hinkemana” — Ernest Toller, ukończył obecnie nowy dramat p. t. „Ogień z Kotłów”.

Nowy ten dramat wystawi w nadchodzącym sezonie w jednym z teatrów berlińskich — Piscator.

Reżyser ten zapowiada również jeszcze jedną ciekawą nowość. Wystawi on własną przeróbkę sceniczną słynnej powieści amerykańskiego pisarza Dreisera — „Tragedja amerykańska”, również tłumaczonej na język polski.

Arcyksiążę austriacki

jako autor operetkowego libretta

Budapeszteńskie gazety donoszą, iż kompozytor węgierski, Harsangi, skomponował obecnie operetkę, do której libretto napisał b. arcyksiążę austriacki Franciszek.

Wiadomość ta wywołała wielkie zainteresowanie wśród monarchistycznie nąogół usposobionej publiczności węgierskiej.

REWIA „DOBRY WIECZÓR”.

Dzisiaj po raz szósty tryskająca humorem i werwa, ośniewająca rewia w 2-ch odsłonach i 16-stu obrazach pod nazwą „Dessous panny Mani, czyli albo... albo...” pióra A. Własta, K. Toma, W. Jastrzębca i K. Brzeskiego. Udział całego zespołu z Sawicka, Brzozowska, Brochwiczówna, Welin, Janekim, Lasockim, Gardanoffem i Bolkowskim na czele. Najgorzej oklaskiwane są numery: „Baronowa”, „Witos-jada”, „Łopek” i „Kadysz”. Rewię starannie wyreżyserował Władysław Janekim i Jerzy Welin.

Powrót tramwajami zapewniony. Bilety można zamawiać telefonicznie.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”

Dzisiaj i dni następnych!

MOTTO: Gdy sercem kogoś chcesz obdarzyć
To proszę obdarz mnie.
Gdy zaczniesz o całusach marzyć
Przyjdź do mnie, czekam cię.

Niezwykły europejski film dźwiękowo-śpiewny „UFY”

Pokusy Europy

Wyśmienita komedia i zarazem wzruszający dramat miłosny.

W roli „dzikuski” pragnącej zostać wytworną damą słoneczna **Liljana HARWEY**
Właścicielem okrętu, przedmiotem **IGO SYM** nasz piękny rodak po-raz I-y udźwiękowiony

Ceny miejsc w sezonie letnim: zł. 1, 2 i 3.

Początek seansów o g. 6, 8 i 10 w.

Pierwszy film dźwiękowo-śpiewny
i mówiony produkcji francuskiej pt.

„Śpiewak z Montparnassu”

zaszczycony wysokim protektoratem
J. E. Ambasadora Francji

wkrótce w Łodzi

Zemsta dziecka Fajerwerk śmierci za odmowę kupienia lodów

W Asbury Park (stan New Jersey) znali wszyscy pana Cumino, właściciela składu z fajerwerkami.

P. Cumino miał 9-letnią córeczkę Minnie.

Pewnego dnia, mała Minnie poprosiła matkę, aby jej dała 5 centów na porcję waniliowych lodów. Matka odmówiła i wówczas mała udała się z taką samą prośbą do babki.

Ale, gdy i tu nic nie wskórała, rozszlochana zawołała:

— Zobaczcie, co zrobił!

Schwyciła petardę i wrzuciła ją do wnętrza gmachu, napelnionego fajerwerkami.

Efekt był potworny.

Rozszalał się straszliwy pożar i rozległ się jeden za drugim odgłos wybuchów. Gdy nadjechała pomoc, zastała cztery zwęglone ciała: małej Minnie, jej dziadka i dwu pracowników fabryki.

Ponadto trzy osoby były ciężko ranne, a wiele lżej poparzonych.

Porcja lodów waniliowych została drogą okupiona.

Dr. EBIN

Piotrkowska 10

przeprowadził się na

Al. Kościuszki № 39 róg Andrzeja

Kobieta nie powinna być gospodynią! Taka jest opinia związku amerykańskich klubów kobiecych

Pani Edison, małżonka wielkiego wynalazcy zwróciła się do kobiet amerykańskich z wezwaniem, by „powróciły do zajęć gospodarskich i wyzwały się z ludzkiej roli do kariery przemysłowej, czy handlowej”.

W Chicago odbywa się właśnie kongres związku klubów kobiecych Ameryki, i kongres ten zajął się odpowiedzią na wezwanie pani Edison. Zebrane na kongresie kobiety amerykańskie orzekły jednogłośnie, że miejsce kobiety nowoczesnej bynajmniej nie jest przy gospodarstwie domowym.

Twierdzenie to zostało umotywowane w sposób następujący:

Poto, by kobieta mogła zajmować

się wyłącznie domem, musi mieć konieczność jakiegoś mężczyzny: ojca, męża, czy brata, któryby łożył na utrzymanie jej i tego domu. Warunki ekonomiczne powojenne żadnego kraju nie pozwalają w większości wypadków na to, by mężczyzna mógł cały dom utrzymać. Wobec tego kobieta nowoczesna musi brać na swe barki trud pracy zarobkowej, a tem samem nie może oddać się całkowicie domowi.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Czytajcie

„REPUBLIKE”

Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice
turniejów walk francuskich.

Napisał Stanisław Hulsztynski.

41

Nic nie odpowiedział tylko spojrzał prosto w oczy żony i wyczytał w nich wszystko. Zrozumiał, że dalsze ukrywanie prawdy nie ma żadnego celu. Jadzia również nie spuszczała wzroku z jego twarzy. Patrzeli na siebie przez kilka sekund w milczeniu. Wreszcie Grey przemówił pierwszy:

— Wspomniałaś przed chwilą, że mnie już nie kochasz... Przypuszczam, że ktoś inny zawrócił ci głowę... Czy mogę wiedzieć kto to taki?...

— Narazie musisz jeszcze trwać w nieświadomości... Ja również nic nie wiem o twoich miłostkach...

— O moich miłostkach?... Mylisz się moja droga... Nie mam żadnych...

Nie dokończył zdania. Szybko wciągnął palto i wyszedł z pokoju. Jadzia przez kilka minut siedziała nieruchomo zapatrzona w pustą szklanke.

Grey był jednak niespokojny. Oświadczenie Jadzi było poniekąd usprawiedliwione. Więc czy to jest możliwe, aby kochała już kogo innego?... A ktoż to mógł być?... Jedyną osobą, która ich odwiedzała był Bogacki. Co do niego Grey był jednak pewny. A może się mylił?... W każdym razie postanowił mieć się na baczność.

Rena tymczasem nie wyjeżdżała. W dalszym ciągu zasypywała go listami i namawiała do zerwania z żoną. Grey ciągle odkładał decyzję. Nie mógł się jeszcze zadeklarować.

Szumski natomiast przy pomocy Bogackiego rozśledał intrygi na wszystkie strony. Zdawał sobie sprawę z tego, że Grey jest w mocnych rękach Remy, która go tak łatwo nie wypuści. Teraz chodziło mu tylko o Jadwigę, którą miał zamiar wciągnąć w swe sidła. Podstęp,

został zgóry obmyślony z całą dokładnością.

Pewnego dnia Grey otrzymał polecenie osobistego zgłoszenia się do prywatnych apartamentów Szumskiego. Po polecenie to przekazał mu Kostrzyński:

— Poco pana wzywa do siebie — nie wiem... — dodał główny buchalter.

— Ale ma się pan zgłosić do prywatnego mieszkania między czwartą a piątą po południu...

Tego dnia podczas obiadu Jadwiga była również bardziej zdenerwowana niż zwykle. Natychmiast po jego wyjściu ubrała się i wyszła.

Grey o czwartej wyszedł z biura. Udał się na ulicę Wólcząnską.

Tuż przed willą Szumskiego natknął się na Bogackiego, który na jego widok zrobił zdziwioną minę i zdradzał wielkie zmieszanie.

— Pan o tej porze tutaj? — zapytał nienaturalnym głosem. — Myślałem, że pan jest w biurze...

— Otrzymałem polecenie zgłoszenia się do Szumskiego. Nie wiem w jakiej sprawie.

— O tej porze?... — odparł Bogacki coraz bardziej zmieszany. — To niemożliwe, to napewno omyłka...

— Kostrzyński dał mi to polecenie. Zresztą przekonamy się zaraz. Jestem już blisko.

— Właśnie o to chodzi, że pan teraz tam się nie dostanie...

— Niema Szumskiego?...

— Gorzej — jest...

— Więc nie rozumiem...

— Pani Szumska z synem bawią znowu zagranicą... Czy pan już rozumie?

— Domyślam się... Szumski ma teraz jakąś wizytę...

— Nareszcie pan zrozumiał. Właśnie miałem również udać się do niego w pewnej ważnej sprawie, lecz oddźwięwny kazal mi przyjść dopiero za godzinę.

— Trudno, w takim razie pójdziemy. W tej chwili przed willę zajechało puste auto.

— Patrz pan — rzekł Bogacki. — Ta dama już wyjeżdża. Szumski odwozi wszystkie swe kochanki własnym autem. Zaraz będziemy mogli już załatwić nasze sprawy. Staśmy tylko zdaleka, by nas nikt nie widział. O, już zdaje się wychodzi...

Grey zmrużył oczy i przyjrzał się bacznie damie, która przeszła przez chodnik szybkim krokiem i wsiadła do oczekującego auta. Nagle drgnął.

— Co się panu stało? — zapytał Bogacki, patrząc na bladą twarz Greya.

— To nic... Głupstwo, przejdzie...

Bogacki spojrzał jeszcze raz w stronę odjeżdżającego auta. W tej chwili da ma wychyliła głowę i poznał twarz Jadwigi.

ROZDZIAŁ XXX.

Morderstwo.

Grey przez kilka chwil nie mógł wymówić ani słowa. Dopiero gdy auto znikło na zakręcie ulicy, otrząsnął się i jakgdyby nic nie było, rzekł:

— Teraz możemy już chyba wejść...

— Tak, tak... — odparł Bogacki. — Już możemy...

Weszli do wnętrza willi. Bogacki usiadł w poczekalni, przeglądając jakieś stare pisma, Grey natomiast kazał sobie natychmiast zameldować i po chwili wszedł do gabinetu Szumskiego.

Przemyslowiec nie śledził przy swem biurku, lecz na kanapce, stojącej w samym rogu. Na widok Greya nie podniósł się, jak zwykle, lecz skinął tylko głową na przywitanie i ruchem ręki wskazał na stojące przy biurku krzesło. Grey, nie mówiąc ani słowa, zajął wskazane miejsce i nie patrząc nawet na Szumskiego, począł bębnić palcami po powierzchni biurka.

Przez kilka minut trwało krepujące milczenie, wreszcie Szumski zaczął:

— Okoliczności tak się składają, że muszę z panem po raz drugi pomówić w prywatnej sprawie... Nie są to rzeczy dla mnie miłe, proszę mi wierzyć, ale skoro wziąłem na siebie ten trudny obowiązek, muszę go wypełnić...

— O jakim obowiązku pan mówi? — zapytał ostro Grey.

— Pani Pawłowska nałożyła na mnie rolę pośrednika...

— Mógłby pan śmiało rzec się tej roli...

— Niestety, już jest za późno...

— Zapóźno nigdy nie jest...

— Pan się myli, sprawy posunęły się już tak daleko, że o odwrocie nie może być mowy...

Grey chciał wstać i wyjść z gabinetu, lecz Szumski powstrzymał go ruchem ręki.

— Niech pan ślada, panie Grey... Możemy wszak porozmawiać jak ludzie kulturalni... Przyznaję, jest pan w bardzo kłopotliwej sytuacji życiowej, ale takie wypadki przecież się zdarzają.

— O czym pan mówi?...

— Przed chwilą była tu pańska małżonka...

Grey znowu poruszył się niespokojnie na krześle.

— Widział ją pan?... — zapytał Szumski z uśmiechem.

— Nie rozumiem co pan chce przez to zyskać... Czy chodził panu o to, aby mnie doprowadzić do pasji?... Zaznaczam, że gra może być niebezpieczna...

— Jak dla kogo, panie Grey... Proszę nie zapominać, że uratowałem panu egzystencję... Znajdź pan dziś posadę pomocnika buchaltera z pensją 1000 zł. miesięcznie... Czy pan przypuszcza, że uczyniłem to dla pańskich pięknych oczu...?

— Rozumiem... Sądziłem, że mam naprawdę do czynienia z człowiekiem uczciwym... Pan mnie oszukał!...

— Ja pana?... Jak pan to rozumie?...

— Trzeba było mi powiedzieć odrazu, że za tę posadę chce pan kupić miłość mojej żony!... Wtedy wiedziałbym jak postąpić!...

(D.c. n.)



Dziś premiera!

Dziś premiera!

Wznowienie jednego z najpiękniejszych arcydzieł filmowych pod tył.

„DZIEWCZĘ Z KARUZELI”

Wielki dramat erotyczny, ilustrujący tragedję starganej duszy dziewczęcej, brutalność i bezwzględność życia, miłość głęboka, do poświęceń zdolna

W rolach głównych: Prześlizna i znakomita para kochanków

Mary Philbin i Norman Kerry

Wyjątkowo wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją L. KANTORA

Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe
Ceny miejsc najniższe w soboty i niedziele od godz. 12-ej do godz. 3-ej po 50 gr. i 1 zł.

Trzeci dzień wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Dziś — trzeci dzień wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabjanickiej. Program, przewiduje siedem gonitw, w tem pięć płaskich i z płotami i 1 z przeszkodami.

Na starcie zobaczymy ogółem 37 koni.

Dokładny program dzisiejszych wyścigów przedstawia się następująco:

GONITWA PIERWSZA:

Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 1500 zł. Startują:

Maur („Ktery Szepietów”),
Bilitis II (Kwiatkowskiego),
Ibanex („Ktery Szepietów”).

GONITWA DRUGA.

Bieg płaski na dystansie 2400 mtr. o nagrodę 2100 zł. Startują:

Ghazi (Cichowskiego),
Egmont (hr. Zamoyskiego i Radwana),
Neva (19 płk. Ułanów).

GONITWA TRZECIA.

Bieg z płotami na dystansie 3200 mtr. o nagrodę 1800 zł. Startują:

Jemioła II (1 płk. Ułanów Krechowickich),
Essau (Bronikowskiego),
Mucker (Sosnowskiego),
Ferezja (Rogowskiego),
Jagienka (Daszewskiego),
Morgat (Falewiczka).

GONITWA CZWARTA.

Bieg płaski na dystansie 1300 mtr. o nagrodę 1800 zł. Startują:

Harriman (Zamoyskiego i Radwana),
Ibanex („Ktery Szepietów”),
Droga (Bronikowskiego),
Ghazi (Cichowskiego).

Etyl (Bronikowskiego),
Burlaj („Ktery Szepietów”),
Moja Miła (1 płk. Szwoleżerów).

GONITWA PIĄTA.

Bieg z przeszkodami na dystansie 3000 mtr. o nagrodę 1000 zł. Startują:

Nida II (23 płk. Ułanów),
Labora (Fakkenhayna),
Iwonka (Bronikowskiego),
Bianka (21 płk. Ułanów),
Eskapada (Donnera),
Igor (Daszewskiego).

GONITWA SZÓSTA.

Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 1200 zł. Startują:

Ammon (Lubicz),
Mała Rybka (Brzezickiego),
Radlok (Bronikowskiego),
Rekord („Ktery Szepietów”),
Izyda (Cichowskiego),
Semper Idem (Sosnowskiego),
Markita (Rogowskiego).

GONITWA SIÓDMA.

Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 1200 zł. Startują:

Igor (Daszewskiego),
Vendetta (Olszowskiego),
Harga („Ktery Szepietów”),
Mała Rybka (Brzezickiego).

NASI FAWORYCI:

Gonitwa pierwsza: Stajnia („Ktery Szepietów”),
Gonitwa druga: Ghazi,
Gonitwa trzecia: Jemioła II, Morgat B. W.,
Gonitwa czwarta: stajnia „Ktery Szepietów”, Moja Miła,
Gonitwa piąta: Igor, Bianka,
Gonitwa szósta: Radlok, Markita,
Gonitwa siódma: Harda.

Dr. med. Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. Niewiański
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych
ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. S. Neumark
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarcową
MONIUSZKI 5 tel. 170-50.
Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. i od 5-7 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Doktor Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne
Zielona 8.
Przyjmuje od 12.30 do 1.30 i od 4.30 do 6.30 p. p.

Dr. med. Glazer
powrócił
ul. Zielona Nr 6 Telefon 185-49.
Chor. skórne i weneryczne
Przyjm. od 12-2 i 7 1/2 | 8 1/2 w.

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorium
udziela lekcji gry fortepianowej
Wschodnia 72

Baczność Letnicy-Wisniowa Góra
„Republikę” i „Express Wieczorny”
można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

Komunikacja autobusowa
Łódź — Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4
Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

PORADNIA wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kc biał
W niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób: Wenerycznych, moczopięciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Doktor P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i wtosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9-11 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

PARASOL
zostawiony został w pewnej takśwójce dn. 14 lica b. r. o godz. 5.25 na kursie Ewan gielicko-Łódz-Fabryczna. Zwrócić za nagrodą w biurze „Reklama Polska” Piotrkowska 101. Prawo własności ci zastrzeżone.

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.
W niedziele od 9-2.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. Hugo Goldblatt
choroby oczu
Piotrkowska 17 tel. 132-90
godziny przyjęć 10-12 i 5-8.
przyjmuje rano od 8 do 10
po cenach lecznic.

Podania Tłumaczenia Prośby REKURSY i t. d.
pisać szybko i solidnie
Biuro Piotrkowska 93 m. 9 fr.

Dr. med. HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWRÓT 2 Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 wniezd. od 11-2 pp dla niezamożnych ceny lecznic.

„CORSO” — Kinoteatry „MEWA”
Dziś i dni następnych wielki podwójny program:
I. **„Bohater chińskiej spelunki” EDDIE POLO**
Wspaniały sensacyjny dramat W roli głównej **EDDIE POLO** w podwójnej roli: jako milioner i apasz-włamywacz
II. **„Tajemnica skrzynki pocztowej”**
Wielki dramat w 10 aktach. W rolach głównych: **MARJA BOGDA, JERZY MARR, JÓZEF WĘGRZYN.** Rzecz dzieje się w Warszawie, Poznaniu, Krynicy i Paryżu.
WIELKA SENSACJA!!!
Podczas 2, 3 i 4 seansu będzie obecny w kinoteatrze **Eddie Polo.**
Niezależnie od tego zostaną bezpłatnie rozlosowane pomiędzy Sz. Publiczność fotografie z podpisem **EDDIE POLA.**
Ilustracja muzyczna pełnej orkiestry.
Bilety ulgowe, wolnego wejścia i passe-partout nieważne.

SPRZEDAŻ ogni bengalskich i rakiet i Woźnica, Piotrkowska 126, telefon 205-74
12
UBIORY męskie, damskie obuwie swetry na wyplatę Piotrkowska 37, III wejście, I piętro
STANISŁAW Skępecki zagubił legitymację wydaną przez Fundusz Bezrobocia Nr. 31938
MIESZKANIA do wynajęcia pole-dyńcze, jedno i dwupokojowe, Mazur-ska Nr. 6 gospodarz przy Rzgowskiej, tramwaj 4, 11. 16



Mikrut bije rekord Polski w oszczepie

Podczas sokolich zawodów lekkoatletycznych w Bydgoszczy Mikrut pobili rekord polski w rzucie oszczepem, osiągając odległość 57,78 mtr. (Inne wyniki były następujące: 100 m. i wdał — Ezdawski 12,1 i 61,4, wzwyz i tyczka — S. Majtkowski 164 i 3,46, dysk — Fr. Mikrut 35,20, miot — Wieckowski 33,20 kula — R. Majtkowski 11,22, 60 i 100 mtr. pań — Baumgartówna 9,1 i 14,8, kula, dysk i oszczep — Kurganówna 7,55, 25,33 i 25,35, wdał i wzwyz — Zółkiewiczówna 128 i 456.

Mistrz Polski Szamota — w Łodzi

Rewanż dla finalistów mistrzostwa Polski odbędzie się w niedziele w Helenowie

W niedzielę, dnia 20 lipca o godzinie 16, organizuje S. S. „Union” na torze w Helenowie zawody kolarskie, na które zaproszono finalistów tegorocznych mistrzostw Polski na torze. Łódź sportowa będzie więc miała w niedzielę okazję oglądania jazdy mistrza Polski H. Szamoty, który w walce z Puszem, Podgórskim, Symczykiem, Szmidtem, Braunerem, Siebertem i Einbrodtem będzie chciał udowodnić, że posiadany przez niego tytuł znajduje się

w godnych rękach.

Rewanżowe zawody kolarskie o mistrzostwo Polski wywołały kolosalne zainteresowanie w najszerzych kołach sportowych, ponieważ talent organizatorski S. S. „Union” jest ogólnie znany i ze względu na to, że kolarze łódzcy na torze Helenowskim czują się znacznie pewniej niż na Dynasach. Spodziewać się należy, że niedzielne wyścigi przejdą pod znakiem emocji.

Łódzcy szosowcy walczą w niedzielę o tytuł mistrza Polski

Jak się dowiadujemy, w najbliższą niedzielę, dnia 20 b. m., odbędą się w Krakowie doroczne zawody kolarskie o tytuł mistrza szosowego Polski. Zawody te odbędą się na trasie Kraków — Mysłówice — Giszowiec — Katowice — W. Hajduki — Wygoda — Mikołów — Piotrowice — Giszowiec — Kraków. Zainteresowanie mistrzostwami w całej Polsce jest ogromne.

Pierwsze zgłoszenia do zawodów już nadeszły, a mianowicie do tej pory zgłosili się zeszłoroczny mistrz Polski Kłosowicz (Towarzystwo Zwolenników Sportu Łódź), najlepszy kolarz Stanisławowa, Daniel (Rewera), tegoroczny mistrz Województwa Łódzkiego Józef Sochowicz z ŁKT, dalej Beck i Holschneider z Łódzkiego Klubu Sportowego, Toruń z R. K. S. „Broń” Warszawa, znani kolarze krakowscy Białik i Duda z Wawelu, oraz Klinger i Herman z Makkabi.

Zapewniony jest udział wszystkich najlepszych kolarzy Polski z mistrzem Stefanskim na czele.

Najbliższe mecze kl. B.

Najbliższa sobota i niedziela przyniosą szereg ciekawych spotkań o mistrzostwo klasy B, a mianowicie: Hasmonea — Kadimah, Concordia — Zjednoczone, TUR. — SSKM.

Najbardziej interesująco przedstawia się mecz Hasmonea — Kadimah, dwóch najsilniejszych zespołów żydowskich w klasie B.

Skarbnik P. Z. B. zrehabilitowany

Skarbnik PZB. p. Wieczorek oskarżony swego czasu o nadużycia został całkowicie zrehabilitowany przez prokuratora, który orzekł, że nie widzi cech przestępstwa w działalności skarbowej p. Wieczorka.

W związku z tem p. Wieczorek pociągnięty do odpowiedzialności prezesa PZB. p. Saloniego i sekretarza p. Lema za fałszywe oskarżenie. Sprawa ta wywołała duże zainteresowanie.

Europa hiszpańska w Warszawie

Słynna drużyna hiszpańska Europa, zwróciła się do Polonii warszawskiej w sprawie rozegrania kilku spotkań w Polsce. Polonia pragnie sprowadzić Europę wspólnie z Legią warszawską. Mecze Europy odbyłyby się w dniach 27 i 29 sierpnia w Warszawie.

Liczne kary

posypały się na piłkarzy łódzkich

Wydział Gier i Dyscypliny ŁZOPN-u na swym ostatnim posiedzeniu nałożył szereg kar na piłkarzy łódzkich. Między innymi ukarani zostali dwutygodniowo dyskwalifikacją gracze Michalski i Fliegel, pierwszy z Kl. Turystów, drugi z WKS-u. Poza tym Królasik z Kl. Turystów otrzymał sześciomiesięczną dyskwalifikację, jednocześnie zaś został on wyrzucony z Kl. Turystów. Poza tym z ważniejszych kar wymienić należy dwutygodniową dyskwalifikację nałożoną na gracza Hakoahu Służewskiego.

Dr. Peltzer w Polsce

Jak się dowiadujemy Legia warszawska na otwarcie swego stadionu organizuje w dniach 20 i 21 września wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które ma już niemal zapewniony udział kilku najlepszych zawodników niemieckich, jak Kornig, Lammers, Hirschfeld, dr. Peltzer. Następnie Legia zamierza sprowadzić zwycięscę Kusańskiego Virtanena oraz słynnego szwedę Wideo.

O rozrost polskiego piłkarstwa

W roku przyszłym zorganizowane będą kursy piłkarskie w kilku ośrodkach m. in. i w Łodzi

Ponieważ okazuje się, iż Polska w stosunku do obszaru swego oraz ludności stoi na szarym końcu o ile chodzi o ilość graczy oraz poziom gry — Polski Związek Piłki Nożnej zainicjował w bieżącym roku kilka kursów celem rozszerzenia piłkarstwa.

Mysząc jednak również o dalszej przyszłości, złożył P.Z.P.N. memoriał w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego, aby ten przy układaniu preliminarza budżetowego na rok 1931 uwzględnił w większej mierze niż dotychczas organizacyjne potrzeby piłkarstwa. Z tego memoriału podajemy kilka ciekawszych punktów.

Jako zasadniczy kurs dla trenerów piłki nożnej ustalono kurs 3-miesięczny w Warszawie, mający dać pewne minimum wiadomości w zakresie szkolenia piłkarstwa wybitnym graczom po ukończeniu ich kariery. Jest to naturalnie przewidywaniem, gdyż w przyszłości należałoby termin przedłużyć.

Następnie jest mowa o miesięcznym kursie dla przodowników piłkarskich w poszczególnych ośrodkach jak Kraków, Łódź, Katowice, Poznań i ewentualnie Łódź. Instruktorzy ci mieli by za zadanie uczyć graczy klubów A i B klasowych, traktując to jako swoje poboczne i honorowe zajęcie. Poza tem odbyły by się dwutygodniowe kursy informacyjne w Wilnie, Toruniu, Lublinie, Równem i w Brześciu, mające za cel danie podstawowych wiadomości piłkarskich kierownikom sekcji, graczom więcej zaawansowanym itd.

Oprócz tego trzeba w przyszłości pomyśleć o dwóch trenerach związkowych objeżdżających większe skupienia piłkarskie i przygotowujących reprezentację Polski do zawodów międzypaństwowych, jak się to dzieje np. w Niemczech.

W końcu projektuje P.Z.P.N. wydanie podręcznika dla kursistów, gdyż nie każdy umie robić notatki z wykładów, a bez nich wiedza nabyta ginie stopniowo, ulatniając się z pamięci.

Projekt ten został gruntownie i obszernie opracowany, biorąc za podstawę realne możliwości t. zw. silnych i słabych O.Z.P.N. pod względem wykładowców klasy gry oraz umiejętności graczy. Miejmy nadzieję, iż preliminarz P.W.W.F. — o ile chodzi o potrzeby piłkarstwa — zostanie choć w połowie zrealizowany w roku 1931, a wtenczas będzie można zakasać rękawy do daleko pomyślanej akcji rozwoju piłkarstwa wszcz, co przyczyni się w wielkiej mierze do fizycznego rozwoju społeczeństwa.

Narazie poprzestaje się na prowizorkach, urządzając kursy informacyjne w miarę możliwości. Drugi taki kurs odbędzie się w Warszawie od 17 b. m. Już pierwszy spełnił w zupełności swe zadanie i dał dużo wiedzy oraz praktycznego doświadczenia jego absolwentom, wobec tego liczba zgłoszonych na kurs przekroczyła przewidziane maksimum. Zarząd P.Z.P.N. poparł inicjatywę, asygnując na koszt imprezy zł. 1.500 mi-

mo trudnego położenia finansowego. Następny kurs 4-tygodniowy odbędzie się w Warszawie przy poparciu P.U.W.F. w sierpniu b. r. Jeżeli absolwenci odniosą takie same korzyści jak ich poprzednicy z wiosny b. r., to będzie można ze spokojnym sumieniem powiedzieć, iż kwestja masowego, lecz naukowego uprawiania sportu piłki nożnej jest na dobrej drodze, choć daleko nam jeszcze do stanu doskonałości.

Projekt wysłania kilku najwybitniejszych graczy - weteranów na kurs zawodowych trenerów zagranicę, na szczęście upadł. Abstrahując od olbrzymich wydatków, związanych z pobytami za-

granicą — korzyści, które dałoby 3 lub 4-ch zawodowych trenerów polskich, byłyby niewspółmierne z kosztami, gdyż kluby ligowe i tak częściowo mają swoich trenerów, a kluby A-klasowe względnie P.Z.P.N. lub O.Z.P.N. dopiero w przyszłości będą mogły sobie pozwolić na ten duży wydatek inwestycyjny.

Tymczasem należy podnieść poziom gry w najdalszych zakątkach Polski, przez co zwiększy się ilość graczy no i zainteresowanie społeczeństwa, a tem samem dochody, pozwalające na budowę boisk oraz na rozwój innych gałęzi sportu, które tylko przy piłkarstwie mogą się utrzymać bez popadnięcia w długi.

Wspaniały sukces łódzkich automobilistów.

Łódź zdobywa drugie miejsce na zjeździe gwiazdzistym do Poznania.

Bez specjalnie większego zainteresowania w sferach automobilistów polskich przeszedł sobotni zjazd gwiazdzisty do Poznania, organizowany przez Automobilklub Wielkopolski z okazji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki. Przypisać to należy pewnemu przesyłowi w tej konkurencji. W ciągu m. maja i czerwca odbył się cały szereg zjazdów gwiazdzistych, nasi automobilisci są więc nieco „przemęczeni”

Łódzcy automobilisci mają już ustaloną opinię jako znakomici raidowcy. Gdzie tylko startują — zdobywają nagrody.

Ubiegłej soboty, Łódzki Automobilklub odniósł znowu piękny sukces, zdobywając w klasyfikacji drużynowej drugie miejsce.

Według relacji telefonicznej naszego specjalnego wysłannika (J. M.) w klasyfikacji klubowej, Łódzki Automobilklub zajął drugie miejsce sumą punktów 2160. Na powyższą sumę punktów złożył się wysiłek pp.: dr. Schweitzera na masz. „Fiat”, Aleks. Schichta na masz. „Austro-Daimler”, Jerzego Mandelorty na masz. „Creysler”, Kazimierza Poznańskiego na masz. „Steyer”, Edw. Goldberga na masz. „Fiat”, Karola Plihała na masz. „Buick”, Wirila na masz. „Steyer”, Loewensteina na masz. „Pierce Arrow” i Szarfenberga z Kalisza.

Pierwszą nagrodę klubowa Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki zdobył Wielkopolski Automobilklub sumą punktów 3150.

Sukces Łodzi jest pełnowartościowy.

18-tu akademików- lekkoatletów

jedzie do Darmsztadu na akademickie mistrzostwa świata

Do Darmsztadu na akademickie mistrzostwa świata Polska wysyła bardzo silną reprezentację.

Poważna inowacja, zainicjowana przez prezesa AZS-u warszawskiego kpt. Dobrowolskiego jest wcielenie do drużyny nie tylko członków AZS-u, lecz również akademików startujących w barwach innych klubów. Tym razem takich oboklubowców będzie 11-tu, co przy 20-tu osobach ekspedycji łącznie z jej kierownikiem ogólnym senatorem Perzyńskim i kierownikiem technicznym p. H. Dąbrowskim stanowi procent b. poważny.

Ze znanych akademików — nie członków AZS-u do Darmsztadu pojedzie Petkiewicz, Piechocki, Marzewski, Meyro, Nowak, Nowosielski, Sidorowicz i inni.

Wyjazd ekspedycji z Warszawy nastąpi dnia 4 sierpnia.

„Zeljeznicar“ nie gra z reprezentacją Łodzi

Jak się „Express Wieczorny” dowiaduje, Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej otrzymał pismo od zarządu drużyny piłkarskiej kolejarzy jugosłowiańskich „Zeljeznicar”, która, jak wiadomo, miała grać w Łodzi z reprezentacją naszego miasta w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

„Zeljeznicar” donosi, że niestety, nie będzie mogło przybyć w roku bieżącym z przyczyn od siebie niezależnych, zapowiada jednak swe przybycie na tournée po Polsce w roku przyszłym.

Może i dobrze się stało, że „Zeljeznicar” nie przybywa do nas w roku bieżącym, reprezentuje bowiem dziś klasę gry bardzo niską, i zajmuje dziś w mistrzostwie Zagrzebia przedostatnie miejsce z ośmioma punktami, mając za sobą jedynie Kroatie, która spadła do klasy B. Może do przyszłego roku, nasi mili bracia słoweńcy, poczynią większe postępy...

Ostatnia minuta.

Sowiety chcą kupować w Anglii, ale tylko na kredyt.

London, 16 lipca.

Przewodniczący sowieckiej misji handlowej w Anglii, Paweł Bron, oświadczył dziennikarzom angielskim, iż zakupy sowieckie w Anglii osiągną w tym roku olbrzymią sumę 40 do 50 milionów funtów.

Zakupy sowieckie osiągną tę wysokość jednak tylko wówczas, jeśli dla handlu sowieckiego stworzone zostaną odpowiednie podstawy, polegające przede wszystkim na przyznaniu długoterminowych kredytów.

Na przeszkodzie temu stoi sprawa uregulowania długów rosyjskich w Anglii, szczególnie prywatnych, w sprawie tej jednak toczą się już rokowania, które zakończone będą prawdopodobnie po myślnie.

Ostatnie zamówienia sowieckie w fabrykach angielskich wzmożyły się w porównaniu z tym samym okresem w roku ubiegłym o 100 procent, co w pierwszym rzędzie przypisać należy zawarciu temu w kwietniu prowizorium handlowemu.

Pijany nauczyciel niemiecki

z karabinem w ręku szturmował szynk

Berlin, 16 lipca.

W Taulensee pod Osterrode. Oswald Jorczyk, nauczyciel miejscowej szkoły powszechnej, upiwszy się, dobijał się wczoraj wieczorem do szynku, czemu się jednak sprzeciwiał właściciel szynku i gospodarz Wilhelm Lucka. Przytrzymali oni Jorczyka i odebrali mu rewolwer i kastet.

Jorczyk pobiegł do domu, położonego naprzeciw szynku, chwycił za karabin i zaczął ostrzeliwać zagrodę. Jednym z pierwszych strzałów zabił Luckę. Mimo to strzelał dalej, aż do zupełnego wyczerpania amunicji. Dopiero potem udało się go ująć. Oddał on łącznie około 40 strzałów.

Król bandytów

...w filmie dźwiękowym

Nowy Jork, 16 lipca.

Reklama amerykańska nie zna żadnych granic ani przeszkód, szczególnie jeśli chodzi o zachwalanie filmów.

Jedno z towarzystw, nakrecających film dźwiękowy „Wdowa z Chicago” zaangażowało jako odtwórcę głównej roli, słynnego herszta bandytów Al Capone, ofiarując mu olbrzymie honorarium.

Al Capone, który pragnie poza sławą bandycką, zdobyć również laury artysty, zgodził się na propozycję.

Dwie dziewczynki

zapadły się w czeluść gorącego koks

Z Krakowa donoszą:

W pobliżu huty szklanej w Trzebini dwie dziewczynki zbierały na wałach koks, który wysypywano tam z fabryki, jeszcze gorący. W pewnej chwili obydwie zapadły się w czeluść gorącego koku. Trzynastoletnia Sikorówna spaliła się na węgiel. Siedemnastoletnia Kowalównę uratowano ciężko poparzoną.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. P. Wólcickiego (Napiórkowskiego 27), Dr. Kłupia (Kartna 54), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Imielkiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81). (b)

Wszecławiatowy kongres szachistów w Hamburgu



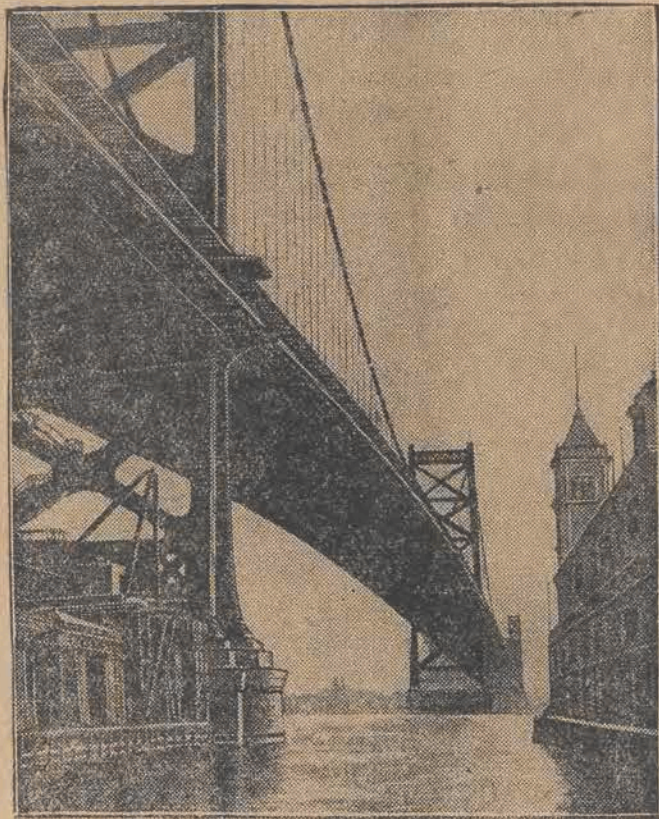
W Hamburgu odbywa się obecnie 4-ty z kolei kongres wszechświatowego związku szachistów, na który przybyli najznakomitsi szachiści z całego świata. Powyżej kilku znanych szachistów: słynny TARTAKOWER (u dołu z lewa) mistrzyni świata VERA MENSZIKOWA (u dołu pośrodku) RICHTER (u dołu z prawa) SAEMISCH (u góry z prawa). U góry: turniej szachowy pomiędzy Anglią a Niemcami.

Trzydziestolecie wynalazku Zeppelina



W tych dniach mijają 30 lat od czasu wzniesienia się w powietrze pierwszego, niedoskonałego jeszcze Zeppelina. Na zdjęciu powyższym widzimy ów prymitywny, daleko mniejszy, niż dzisiejsze okręty powietrzny, którego nieudane próby wzniesienia, bynajmniej nie budziły wówczas ani zaufania, ani entuzjazmu.

Łud techniki społecznej



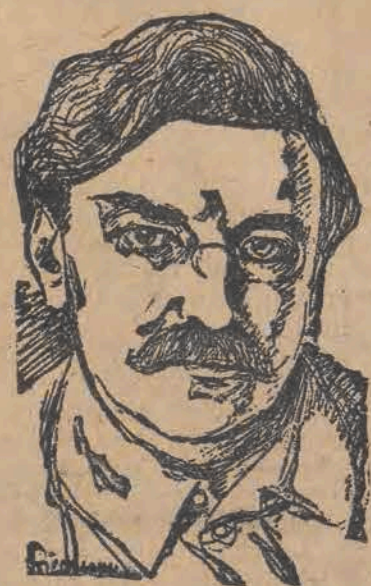
Most Delaware w Filadelfii — jeden z największych i najpiękniejszych mostów świata.

Z polityki wewnętrznej Chin



WANG - CZING - WAI. jeden z leaderów demokratyczno-narodowej partii chińskiej, zwanej Kuomintang — otrzymał misję utworzenia nowego rządu chińskiego.

Dymisja Menżynskiego



MENŻYNSKIJ. przewodniczący G.P.U. (osławionej bolszewickiej „ochrony”) podał się do dymisji.

Amnestja dla przestępców

którzy wstąpią do kolektywów

Ryga, 16 lipca.

Rada komisarzy ludowych republiki ukraińskiej uchwaliła udzielić amnestji przestępcom, którzy wyrażą gotowość przystąpienia do kolektywów rolnych.

Władze sowieckie spodziewają się w ten sposób dopływu do komun rolnych elementów oddanych komunizmowi i mogących być punktem oparcia dla zwalczania przeciwsowietkich wystąpień włościan.

„Komunist” zaznacza, że komuny rolne powinny spełniać funkcję polityczną i być ostojami komunizmu na wsi.

Krwawe walki policji ze studentami,

którzy chcieli dostać się na arenę cyrkową.

Bogota, 16 lipca.

Pomiędzy studentami a policją doszło tu do starcia w czasie którego padł jeden zabity i 70 rannych. Studenci obrzucili policję kamieniami raniąc 40 policjantów. Zajście wybuchło z powodu usiłowania studentów przedostania się na arenę, na której toczyła się walka byków.

Paryski korespondent „Siewodnia” na podstawie wiadomości, uzyskanych od głośnego antybolszewickiego działacza i rewelatora p. Włodzimierza Burcewa, podaje, iż gen. Kutiepow zmarł w kilka godzin po porwaniu go przez czekistów na ulicy Paryża.

Powodem śmierci było zatrucie zbyt wielką dawką narkotyku, z którego pomocą bolszewicy agencji usiłowali obzwać swoją ofiarę.